

JAROSŁAW PIOTRÓW

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

APOKALIPTYCZNI PRESBYTEROI, CZYLI STARSI/WYSOCY RANGĄ — ODPOWIEDZIALNI ZA WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA¹

Niektóre kompozycje artystyczne, np. malarstwa lub płaskorzeźby ołtarzowej, polegają na zestawieniu dwóch obrazów bardzo podobnych, lecz równocześnie różniących się od siebie, które ułożone jeden przy drugim, jakby w lustrzanym odbiciu, zaczynają tworzyć ideową całość, zwaną dyptykiem. Taką technikę zastosowano również w strukturze rozdziału czwartego i piątego Apokalipsy św. Jana dla uzyskania bardzo ważnego efektu teologicznego: historyczny Jezus z Nazaretu, „Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida” (Ap 5,5), Baranek umarły i zmartwychwstały, „jakby zabity” (5,6), niczym nie różni się w godności i w naturze od Boga jedynego w Niebie, Władcy całego stworzenia². Popatrzmy na konstrukcję tego śmiałego syntetycznego dyptyku ideowego: teofanii — wizji i objawienia

¹ Niniejszy artykuł to przepracowane obszernie fragmenty książki wydanej przez Wydawnictwo Jedność: J. Piotrów, *Apokalipsa. Księga nieodwołalnego Sądu Bożego nad światem i nad Złym/Złem*. Kielce 2015, która powstała w wyniku inspiracji wykładami prof. Ugo Vanniego w Papieskim Instytucie Biblijnym (Biblicum) w Rzymie.

² Niektóre podmioty-pojęcia, jak np. Niebo, środek Nieba, Ziemia, Morze, Czeluść/Otchłań, Słońce, Księżyc, Gwiazdy, Wspólnota Kościoła, Anioł, Zły/Zło, Bestia, Istota żyjąca, Baranek, Lew, Koń, Świątynia, Miasto, Księga, Trąba, Czasza/Plaga, Głowa, Czoło, Tunika, Prawica itd. — są pisane wielkimi literami. Są to kluczowe podmioty wiodące w narracji, mające charakter animizowanych lub personifikowanych symboli bądź podmiotów zbiorowych. Wyróżnia się w ten sposób również pewne czynności symboliczne, jak Stanie czy Zasiadanie. Tłumaczenie za piątym wydaniem Biblii Tysiąclecia z poprawkami autora.

Boga w rozdziale czwartym, niejako symetrycznie odpowiada chrystofania — wizja i objawienie Baranka w rozdziale piątym, z osiǳ w prezentacji Księgi losów świata zabezpieczonej Siedmioma Pieczęciami (5,1–4).

Preludium w Ap 4,1 rozpoczyna po siedmiu Listach do siedmiu Aniołów siedmiu Kościołów Azji charakterystyczną treść Apokalipsy i zapowiada oryginalną serię symbolicznych obrazów aż do samego jej końca:

Oto Drzwi otwarte w Niebie, a Głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem, jak gdyby Trąby rozmawiającej ze mną, powiedział: „Wstąp tutaj, a to ci ukażę, co potem musi się stać” (4,1).

Otwarte Drzwi (*thýra*) to Niebo, które otworzyło swoje sekrety dla człowieka. Następująca po owym wstępie prezentacja Boga to przede wszystkim przestrzeń rozciągająca się koncentrycznie wokół Tronu w samym środku Nieba. Przestrzeń samego Tronu zajmuje tylko Bóg w symbolu Zasiadającego władcy całego uniwersum. Nie da się Go niczym zobrazować, zdefiniować żadnym pojęciem, nawet liczebnikiem „jeden”, Jego naturę można wyrazić jedynie w obrazach, tu w symbolice kamieni szlachetnych. Tęcza oznacza Jego pokojowe przymierze zawarte z ludzkością po potopie (por. Rdz 9,13):

Oto w Niebie stał Tron i na Tronie Zasiadający, a Zasiadający był podobny z wyglądu do Jaspisu i do Jaspisu krwawiącego (Heliotropu), a Tęcza dokoła Tronu — podobna z wyglądu do Szmaragdu (4,2–3).

Przestrzeń przenikająca Tron to manifestacje Boga i Ducha oraz ich kreatywności witalnej w całym świecie istot żywych: godność i szlachetność (lew), siła (wół), inteligencja (jakby człowiek), wzniosłość i zręczność (orzeł):

Z Tronu wychodzą Błyskawice i Głosy, i Gromy, i płonie przed Tronem siedem Lamp/Latarni ognistych, które są siedmioma Duchami Boga. [...] Pośrodku Tronu i dokoła Tronu cztery Istoty żyjące pełne Oczu z przodu i z tyłu: pierwsza Istota żyjąca podobna do lwa, druga Istota żyjąca podobna do wołu, trzecia Istota żyjąca mająca twarz jak gdyby ludzką i czwarta Istota żyjąca podobna do orła w locie. [...] A każda z nich ma po sześć skrzydeł — dokoła i wewnątrz są pełne Oczu (4,5–8).

Przestrzeń dookoła Tronu zajmują bohaterowie naszego opracowania, postaci dwudziestu czterech Starszych/Wysokich Rangą:

Dokoła Tronu — dwadzieścia cztery Trony, a na Tronach dwudziestu czterech Zasiadających S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą (*presbyterous*), odzianych w białe Tuniki, a na ich Głowach złote Wieńce (4,4).

Występujące w Apokalipsie słowo *presbyteroi* należy tłumaczyć raczej 'starsi, wysocy rangą' zamiast 'starcy'. Słowo 'starcy' sugeruje bardziej wiek osób niż ich znaczenie w hierarchii społecznej, co niekoniecznie idzie ze sobą w parze.

Przestrzeń rozciągająca się przed Tronem to nieprzebyte głębie oddzielające Niebo od sfery Ziemi, które niejako się skryzalizowały i stały dostępne dla człowieka: „Przed Tronem — niby Szklane Morze podobne do Kryształu” (4,6).

Postacie przebywające w sferze Nieba przed Tronem reprezentują całe stworzenie w wiecznym oddawaniu chwały Bogu, „Który był i Który jest, i Który przychodzi” — aluzja do JHWH — Imienia Boga Starego Testamentu:

Cztery Istoty żyjące [...] bez wytchnienia mówią dniem i nocą: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi”. A ilekroć Istoty żyjące oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie Zasiadającemu na Tronie, żyjącemu na wieki wieków, upada dwudziestu czterech *S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą (hoi presbyteroi)* przed Zasiadającym na Tronie i Oddają Pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzucają przed Tron Wieńce swe, mówiąc: „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko, a z woli Twojej istniało [to] i zostało stworzone” (4,8–11).

Oś dyptyku tworzy prezentacja Księgi losów świata. Otworzenie Księgi poprzez złamanie jej Pieczęci jest symbolem początku realizowania się ostatecznych losów całego stworzenia, które w ten sposób mogłoby odnaleźć drogę do Boga. Ponieważ dyptyk przypomina strukturę lustrzanego odbicia, po jego drugiej stronie odnajdujemy niemalże identyczne elementy:

Ujrzałem na Prawicy Zasiadającego na Tronie Księgę zapisaną wewnątrz i na odwrocie Zapieczętowaną siedmioma Pieczęciami. I ujrzałem potężnego Anioła, obwieszczającego Głosem donośnym: „Kto godzien jest otworzyć Księgę i złamać jej Pieczęcie?”. A nie mógł nikt — w Niebie ani na Ziemi, ani pod Ziemią — otworzyć Księgi ani na nią patrzeć (5,1–3).

Drugie skrzydło dyptyku rozpoczyna się prezentacją Baranka — „Lwa z pokolenia Judy, Odrośli Dawida”. Baranek jest postacią historyczną, Jezusem z pokolenia Judy, królewskiego szczepu Dawidowego:

Mówi do mnie jeden ze *S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą (heis ek tōn presbyterōn)*: „Przestań płakać! Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida, tak że otworzy Księgę i siedem jej Pieczęci” (5,5).

Najbliższa przestrzeń samego Tronu obejmuje także Baranka. Tak jak Bóg, również i Baranek znajduje się Pośrodku całego uniwersum, jego życiodajnej, kreatywnej witalności, oraz Pośrodku całej Wspólnoty Kościoła. Odebranie Księgi

losów świata jest faktem historycznym, momentem śmierci i zmartwychwstania „Baranka jakby zabitego”, noszącego po śmierci ślady swojej męki. Tylko Baranek może wejść w najintymniejszą sferę Boga i wziąć Księgę z Jego Prawicy:

Ujrzałem Pośrodku Tronu i czterech Istot żyjących i Pośrodku S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą (*tōn presbyterōn*) Stojącego Baranka, jakby zabitego, a miał siedem Rogów i siedmioro Oczu, którymi jest siedem Duchów Boga wysłanych na całą Ziemię. On poszedł i z Prawicy Zasiadającego na Tronie wziął [Księgę] (5,6–7).

Postacie przebywające w sferze Nieba odnoszą się do Baranka tak samo jak poprzednio zachowywały się wobec Boga w pierwszym skrzydle dyptyku:

Kiedy wziął Księgę, cztery Istoty żyjące i dwudziestu czterech S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą (*hoi presbyteroi*) upadło przed Barankiem, każdy mając Harfę i złote Czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych. I taką nową Pieśń śpiewają: „Godzien jesteś wziąć Księgę i jej Pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i Krwią swoją nabyłeś dla Boga [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu Królestwem i Kapłanami, a będą Królować na Ziemi”. I ujrzałem, i usłyszałem Głos wielu Aniołów dokoła Tronu i Istot żyjących, i S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą (*tōn presbyterōn*), [...] mówiących Głosem donośnym: „Baranek zabity jest godzien otrzymać potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (5,8–12).

Dlatego przysługują Mu te same gesty najbardziej uniżonej adoracji oraz wzniosłe słowa uwielbienia i chwały, wcześniej zarezerwowane tylko dla Boga. Jakby w podsumowaniu dyptyku raz jeszcze podkreśla się z naciskiem, że tylko Barankowi i Bogu przysługuje gest bezprecedensowej prostracji i uwielbienia, adoracji (*proskynēsis* — całkowitego uniżenia) całego stworzonego wszechświata. Bóg i Baranek to Jedno przy zachowaniu odrębności osób. Dyptyk zamyka się liturgicznym „Amen” i gestem adoracji całej Wspólnoty Kościoła:

Wszelkie stworzenie, które jest w Niebie i na Ziemi, i pod Ziemią, i na Morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: „Zasiadającemu na Tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków!”. A cztery Istoty żyjące mówiły: „Amen”. S t a r s i / W y s o c y R a n g ą (*hoi presbyteroi*) zaś upadli i Oddali Pokłon (*prosekynēsan*) (5,13–14).

Podczas czytania nietrudno było się zorientować, że akcja całego dyptyku przypomina odprawianie nabożeństwa ze wzniosłymi hymnami i śpiewami. Nic innego się tutaj nie dzieje, jakby czas stanął w miejscu i zaczął krążyć wokół wieczności. Znalazła się Osoba Baranka godna złamać Pieczęcie Zapieczętowanej Księgi losów świata i symbolicznie odczytać jej treść.

Kim są owi Starsi/Wysocy Rangą i co oznaczają cechy i przedmioty, bez wątpienia symboliczne, które są im przypisane i im towarzyszą? Jest ich dwudziestu czterech, zasiadają na dwudziestu czterech Tronach, a na Głowach mają złote Wieńce (*stefanous chrysous*), nawiązujące zapewne do nieprzemijającego olimpijskiego zwycięstwa, na które wskazuje także odzianie ich w białe Tuniki (*en himatiois leukois*) nowej godności. Przyjrzyjmy się też ich działaniom: geście uniżonej adoracji (proskynezy) i rzucania wieńców przed Tron Boga w Niebie.

Zacznijmy od znaczenia liczby dwadzieścia cztery (*eikosi tessara*), którą można wyjaśnić w świetle symboliki liczby dwanaście (*dōdeka*). Liczba ta występuje w Apokalipsie wraz ze swoimi różnymi wielokrotnościami, w których ważną rolę odgrywa potrójnie pomnożona dziesiątka dająca tysiąc. Jest to przede wszystkim liczba dwunastu Apostołów Baranka, podwalin nowej, uniwersalnej społeczności Ludu Bożego, ale też liczba społeczności Izraela: dwunastu synów Jakuba, z których wywodzi się dwanaście pokoleń całego Ludu Bożego Starego Testamentu. Autor Apokalipsy, wykorzystując symbolikę dwunastki i jej wielokrotności, niemalże na każdym kroku podkreśla związek tych dwóch społeczności, ich duchowe i materialne zespolenie.

W pierwszym obrazie Niewiasty obleczonej Słońcem/światłem Boga dostrzegamy na jej Głowie Wieniec zwycięstwa z dwunastu Gwiazd (12,1). Tę Niewiastę Wielkiego Znaku w Niebie identyfikuje się w Apokalipsie z Oblubienicą/Mażonką Baranka, która z kolei jest symbolem społecznym Miasta świętego w Niebie (21,9–11). W jego symbolicznym opisie dwunastu Apostołów Baranka i dwanaście pokoleń synów Izraela zlewają się w jedną całość:

[Miasto święte/Jeruzalem Nowe] miało dwanaście Bram, a na Bramach — dwunastu Aniołów i wypisane Imiona, które są Imionami dwunastu szczepów synów Izraela. Od wschodu trzy Bramy i od północy trzy Bramy, i od południa trzy Bramy, i od zachodu trzy Bramy. A Mur Miasta ma dwanaście warstw Fundamentu, a na nich dwanaście Imion dwunastu Apostołów Baranka. [...] A dwanaście Bram to dwanaście Pereł (21,12–14.21).

Ideę zespolenia dwóch symbolicznych dwunastek zwiększa ich dodanie do siebie, w wyniku czego otrzymuje się liczbę dwadzieścia cztery (*eikosi tessara*) Starszych/Wysokich Rangą, Zasiadających na dwudziestu czterech Tronach wokół Tronu Boga w Niebie. Oznaczają dwunastu Apostołów Kościoła Nowego Testamentu i dwanaście pokoleń Izraela — razem zapowiadają wieczną chwałę całego niezliczonego Kościoła zbawionych Starego i Nowego Testamentu w Niebie. Należy też przyjąć, że w złożoności nakładających się na siebie warstw symbolicznych mogą oni oznaczać w Apokalipsie najważniejszych przedstawicieli uniwer-

salnego Ludu Boga. Czy są królami, jak to rozumieli dawni artyści ozdobnych miniatur, fresków lub drzeworytów, rycin i obrazów, wkładając im na głowę zamiast wieńców — korony ze złota i kamieni szlachetnych, czy może najwyższymi kościelnymi hierarchami?

Królestwo i królowanie to język symboliczny nie tylko Apokalipsy, lecz całej nowotestamentowej Wspólnoty Kościoła, czerpiącej inspirację od swojego Założyciela, który podkreślił przed samym namiestnikiem nieistniejącego już imperium, Poncjuszem Piłatem, że jest prawdziwym Królem, ale Jego Królestwo nie wywodzi się z tego świata i nie opiera się na uzbrojonych i walczących ze sobą armiach (por. J 18,28–40). Jego Król nie ma też berła, gdyż symbolem prawdziwego panowania mesjańskiego Baranka jest w Apokalipsie Różga żelazna (*rhabdos sidērous* — 2,27), czyli zwykły, choć bardzo solidny kij pasterski — pastorał. Nazywa się Królem, lecz w rzeczywistości reprezentuje swoją osobą skromnego pasterza owiec, czyli narodów na całym świecie, co wywodzi się od czasownika „paść” (*poimānō*), z niezaprzeczalną aluzją do jedyne go doskonałego Pasterza, jakim jest Bóg w Starym Testamencie.

Autor Apokalipsy pragnie mocno podkreślić ten pasterski aspekt rozumienia doczesnej władzy we Wspólnotach Kościoła, aby przypadkiem owo panowanie nad poganami i „rozbijanie naczyń glinianych” (2,27) nie kojarzyło się z użyciem przemocy i niemiłosiernym uciskiem. Dlatego Głowę ich Założyciela przyozdabia nie drogocenną Koroną monarchów — symbolem doczesnej władzy absolutnej, lecz złotym, czyli nieprzemijającym i niewiędnącym Wieńcem (*stefanos*) antycznych igrzysk olimpijskich: „Siedzący na Obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty Wieniec (*stefanos chrysous*) na Głowie” (14,14). Olimpijski wieniec trudu żmudnych treningów i systematycznych przygotowań, walki ze słabościami ducha i ciała, dyscypliny i opanowania aż do momentu zasłużonej nagrody i chwały zwycięstwa nie jest koroną tryumfalnych podbojów i dominacji imperialistycznych. Taki Wieniec streszcza życie Syna Człowieczego, Jezusa Zmartwychwstałego, i taki sam Wieniec zostaje nałożony na Głowę Jego Wspólnoty Kościoła: „Na Głowie [Niewiasty Wielkiego Znak/Wspólnoty Kościoła] Wieniec (*stefanos*) z Gwiazd dwunastu” (12,1). Jak czytamy — również na Głowy odpowiedzialnych za Wspólnotę Kościoła dwudziestu czterech Prezbiterów — Starszych/Wysokich Rangą. Przypomina im, że ich doczesna władza pasterska Zasiadania i ich sukcesy w pasterzowaniu nad powierzonymi im owcami narodów pochodzą od samego Boga, dlatego poprzez symboliczny sportowy gest dawnych zwycięzców olimpiad, którzy rzucaniem wieńca pod nogi możnych tego świata zasiadających na trybunach honorowych okazują, komu tak naprawdę należy się wdzięczność za dokonane osiągnięcia i zebrane oklaski:

Upada dwudziestu czterech Starszych/Wysokich Rangą przed Zasiadającym na Tronie i Oddają Pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzucają przed Tron Wieńce (*stefanous*) swe, mówiąc: „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko, a z woli Twojej istniało [to] i zostało stworzone” (4,10–11).

Z iście pasterskim zatroskaniem Jezus Zmartwychwstały zachęca również poszczególnych członków swoich Wspólnot Kościoła, aby nie ustawiali w duchowej pracy nad sobą, np. do chrześcijan w Smyrnie mówi: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci Wieniec życia (*ton stefanon tēs dzōēs*)” (2,10). Równocześnie zaprasza ich do braterskiej rywalizacji w duchu olimpijskich zmagani sportowych, przekazując przesłanie Wspólnocie Kościoła w Filadelfii: „Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego Wieńca (*ton stefanon*) nie zabrał!” (3,11).

Całkowicie inny charakter ma królowanie ziemskich władców pozostających w opozycji do Boga. Oni nie interesują się dyscypliną ducha i trzymaniem w ryzach swoich pożądań i zapędów, lecz rozciągnięciem panowania nad innymi ludźmi, całymi narodami i królestwami oraz życiem w przepychu. Ich Wieniec — uwaga, nie jest ze złota! — który otrzymuje tzw. pierwszy Jeździec Apokalipsy, jest przemijającym Wieńcem nieustającej żądz coraz to nowych zwycięstw imperialistycznych, okupionych bezsensowną ofiarą niekończących się wypraw wojennych: „Dano mu Wieniec (*stefanos*) i wyruszył jako zwycięzca, by [jeszcze] zwyciężyć” (6,2). Z gorszą ocenę spotkała się piekielna skorpionowo-lwia Szarańcza z Czełusci/Otchłani, która nosi na swoich Głowach tylko coś, co z wyglądu przypomina Wieńce zwycięstwa. W upodobnieniu się do symbolicznie nieprzemijającego złota razem podkreślają one pozorność i nietrwałość zwycięstw w jej duchowych wysiłkach zatruwania ludzi skorpionowym jadem idei Złego/Zła:

Wygląd Szarańczy: podobne do Koni uszykowanych do boju, na Głowach ich jakby Wieńce podobne do złotych (*hōs stefanoi homoioi chrysō* — 9,7).

Apokaliptycznych Królów tego świata nie interesują nieprzemijające duchowe Wieńce zwycięstwa, lecz naśladować nienasycone dążenia Smoka (Złego/Zła) symbolizowane przez liczbę siedmiu Diademów/Koron (*hepta diadēmata*), pragną dla siebie nieograniczonej władzy w kosmosie Ziemi człowieka: drogocennych prestiżem i wartościowych własnych Diademów/Koron (12,3). Ich pragnienia streszcza w sobie symbol Bestii z Morza, ucieleśnienie Złego/Zła na Ziemi oraz każdego dyktatorskiego oraz bezwzględного systemu władzy polityczno-religijnej:

Ujrzałem Bestię wychodzącą z Morza, mającą dziesięć Rogów i siedem Głów, a na Rogach jej dziesięć Diademów/Koron (*deka diadēmata*), a na jej Głowach imiona bluźniercze (13,1).

Ma ona dziesięć Rogów (symbol mocy), które są władcami z ramienia Bestii (17,12). Nosi dziesięć Diademów/Koron, symboliczną liczbę ograniczenia jej władzy do sfery Ziemi człowieka. Jednakże dla rekompensaty posługuje się dwoma symbolicznymi Mieczami, ukazanymi w działaniu Jeźdźców apokaliptycznych: Mieczem wielkim (*machaira megalē*) mordów i niezgody na skalę międzynarodową całej Ziemi (6,4); oraz Mieczem (*rhomfaia*) zadawanego bólu i cierpienia (6,8).

Przejdźmy teraz do innego znaczącego symbolu w sferze działania dwudziestu czterech Starszych/Wysokich Rangą, jakim jest Zasiadanie (*kathēmai*). Zasiadanie, jako czynność symboliczna, wiąże swoim znaczeniem trzy obrazy główne ze sfery Nieba:

- Tron (*thronos*) Boga i Baranka i dwadzieścia cztery Trony Starszych/Wysokich Rangą,
- Obłok (*nefelē*),
- Konia (*hippos*) z Zasiadającym na nim Wiernym (*pistos*) i Prawdziwym (*alēthinos*).

Antagonistycznie odpowiadają im przedmioty ze sfery Ziemi:

- Tron Smoka (Złego/Zła) przekazany Bestii z Morza/Bestii Szkarłatnej, na której Zasiada Niewiasta/Wielka Nierządnica, synonim Wielkiego Miasta/Babilonu Wielkiego, Przepotęźnego,
- Ziemia (*gē*), na której Zasiadają panujący tego świata,
- galopujące Konie, z Dosiadającymi ich Jeźdźcami dramatycznych wydarzeń w losach ludzkości (tzw. czterej Jeźdźcy Apokalipsy w 6,1–8 i niezliczona kawaleria wojny globalnej w 9,13–19).

Najważniejszym obrazem głównym w Niebie jest Tron (*thronos*) — w starożytności symbol absolutnej władzy i panowania, na nim Zasiada Bóg (*epi ton thronon kathēmenos* — 4,2). Na niebieskim Tronie obok Boga, a raczej w Bogu samym Zasiada również Baranek:

Ujrzałem Pośrodku Tronu (*en mesō tou thronou*) i czterech Istot żyjących i Pośrodku Starszych/Wysokich Rangą (*en mesō tōn presbyterōn*) Stojącego Baranka, jakby zabitego (5,6).

Cały żyjący kosmos jest zanurzony w rządzącej i stwarzającej mocy Boga: „Pośrodku Tronu i dokoła Tronu cztery Istoty żyjące” (4,6). Otaczają go nieprzeliczone rzesze Aniołów: „Usłyszałem Głos wielu Aniołów dokoła Tronu [...]. Liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy” (5,11). Okrąża go także dwudziestu czte-

rech Starszych/Wysokich Rangą na dwudziestu czterech Tronach niejako podporządkowanych, co stanowi symbol zbawionego Kościoła Starego i Nowego Testamentu:

Dokoła Tronu — dwadzieścia cztery Trony, a na Tronach dwudziestu czterech Zasiadających (*kathēmenous*) Starszych/Wysokich Rangą (4,4).

Dlatego w siódmym Liście do Wspólnoty Kościoła w Laodycei Jezus Zmartwychwstały obiecuje:

Zwycięzcy dam Zasiąść (*kathisai*) ze Mną na moim Tronie, jak i Ja zwyciężyłem i Zasiadłem (*ekathisa*) z mym Ojcem na Jego Tronie" (3,21).

Wszystko i wszyscy, cały stworzony świat oddaje hołd Zasiadającemu (*tō kathēmenō*) na Tronie Bogu (4,9), jako że Zasiadający na niebieskim Tronie jest absolutnym Panem i Sędzią całego wszechświata:

Ujrzałem wielki biały Tron i na nim Zasiadającego (*ton kathēmenon*), od którego oblicza uciekły ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono (20,11).

On steruje biegiem całej historii ludzkości razem z Barankiem — Jezusem Zmartwychwstałym, Zwycięzcą, i z tymi, którzy na końcu czasów okażą się Zwycięzcami w duchowych zmaganiach: „Ujrzałem Trony — a na nich Zasiadli [Sędziowie] i dano im władzę Wydawania Wyroków (*krima*)” (20,4). Wszechpotężne manifestacje Boga w całym stworzonym kosmosie ukazujące się w toku całej narracji Księgi mówią same za siebie o Jego budzącej respekt wszechmocy i władzy, jakkolwiek Jego panowanie jest emanacją pokoju. Widzieliśmy już to w symbolice kosmicznej obrazu Tęczy, która nie jest wielokolorową dekoracją, lecz znakiem pokojowego nastawienia Boga do całego stworzenia: „Tęcza dokoła Tronu” (4,3).

W Apokalipsie drugim obok Zasiadania (*kathēmai*), bardzo ważnym symbolem w sferze działania człowieka jest Stanie (*histēmi*) — przyjęcie pozycji wyprostowanej. Niby zwykła rzecz, ale trzeba zdawać sobie sprawę z uwarunkowań kulturalno-społecznych tamtego środowiska i czasu. Autor Apokalipsy żył w świecie wschodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego, w którym istniały bardzo wyrafinowane hierarchie społecznych zależności między ludźmi. Daje się im wyraz głębokimi, czołobitnymi ukłonami manifestowanymi całym ciałem: głową, korpusem i rękami, a nieokazanie najwyższego szacunku przez przyjęcie pozycji leżącej (*proskyneō*) przed najdostojniejszymi mogłoby być wtedy nawet ukarane śmiercią. Postawa wyprostowana była postawą zwycięzcy, uznania osobistych zasług i przede wszystkim równości w znaczeniu i godności. Kto ją przyjmuje w Apokalipsie i z jakimi konsekwencjami?

Od strony teologicznej wyprostowana postawa Baranka nie tylko Pośrodku (*en mesō*) najwyższych przedstawicieli Wspólnoty Kościoła, lecz przede wszystkim Pośrodku Tronu Nieba oznacza Jego najwyższą godność i równość samemu Bogu. Jest jednym z wielu chrystologicznych wyznań tej Księgi, która obwieszcza, że Jezus Ukrzyżowany („jakby zabity”) i Zmartwychwstały jest po prostu Panem i Bogiem: „Ujrzałem Pośrodku Tronu [...] Stojącego (*hestēkos*) Baranka, jakby zabitego”.

Dlatego uznaje się Jego zwierzchność nad świątynią jerozolimską, niegdyś widocznym znakiem obecności Boga wśród Ludu Starego Testamentu, a przez nią nad całym ówczesnym obrządkiem religijno-kultowym:

Oto Baranek Stojący (*hestos*) na Górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające Imię Jego i Imię Jego Ojca wypisane na Czółach (14,1).

Tę samą władzę przyznano wszystkim zbawionym należącym do uniwersalnego Ludu Boga Starego i Nowego Testamentu, ponieważ także i oni przyjmują tę samą pozycję stojącą na świątynnej Górze Syjon. Lud ten, żyjący na Ziemi, cieszy się jeszcze innym wielkim przywilejem. Bóg i Baranek nadali mu niesłychaną wcześniej godność i równość, której nie znał nawet żydowski kult, nie mówiąc o czolobitnych religiach pogańskich:

„Dwom moim świadkom dam władzę, a będą prorokować [...]”. Oni są dwoma Drzewami Oliwnymi i dwoma Świecznikami, co Stoją (*hestōtes*) przed Panem Ziemi (11,3–4).

W konsekwencji na Sądzie Ostatecznym nikt z nas nie będzie poniżony ani gorzej potraktowany, ponieważ wszyscy, bez żadnego wyjątku, wielcy i mali — co nie znaczy dorośli i dzieci, lecz rządzący i ludzie im podporządkowani — będą znajdować się w tej samej pozycji stojącej:

Oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, Stojący (*hestōtes*) przed Tronem i przed Barankiem (7,9).

Ujrzałem umarłych — wielkich i małych — Stojących (*hestōtas*) przed Tronem, a otwarto Księgi (20,12).

Ich dalszy los po przeczytaniu ksiąg naszego życia będzie jednak zależał od tego, czy udało im się zwyciężyć pokusę lub lęk przed ziemskimi siłami opozycyjnymi Smoka (Złego/Zła) i Bestii z Morza z jej Obrazem/Posągami i nie przyjmować bałwochwalczej pozycji wobec nich:

Cała Ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią i Pokłon Oddali (*prosekynēsan*) Smokowi, bo władzę dał Bestii. I Bestii Pokłon Oddali (*prosekynēsan*), mówią: „Któż jest podobny do Bestii i któż potrafi rozpocząć z nią walkę?” (13,3–4);

nawet za cenę utraty doczesnego życia i męczeństwa:

Zostaną zabici wszyscy, którzy nie Oddadzą Pokłonu (*mē proskynēsōsin*) Obrazowi/Posągowi Bestii (13,15). Ujrzałem jakby Morze Szklane, pomieszane z ogniem, oraz tych, co zwyciężają Bestię i Obraz/Posąg jej, i liczbę jej Imienia, Stojących (*hestōtas*) nad Morzem Szklanym, trzymających Harfy Boże (15,2).

Dlaczego Apokalipsa tak bardzo broni się przed oddawaniem tak wielkiej czci przez jednego człowieka drugiemu? Otóż Oddać Pokłon, czyli wielbić i adorować w pozycji leżącej — gest najniższego podporządkowania się i uznania nad sobą zwierzchności (*proskyneō*) — to przeciwieństwo Stania, przyjęcia godnej postawy wyprostowanej. Takie uniżanie się, hołdowanie, czołobitność w Apokalipsie nie przysługuje nawet Aniołom:

Kiedy usłyszałem i ujrzałem, upadłem (*epesa*), by Oddać Pokłon (*proskynēsai*), do Stóp Anioła, który mi je ukazał. Na to rzekł do mnie: „Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem twoim Współsługą i Braci twoich, Proroków, i tych, którzy strzegą Słów tej Księgi. Bogu samemu Oddaj Pokłon (*proskynēson*)!” (22,8–9).

Tym bardziej nie przysługuje żadnemu człowiekowi na Ziemi, nawet najbardziej dostojnemu zwierzchnikowi Kościoła lub jakiegokolwiek państwa. Przysługuje tylko samemu Bogu i Barankowi:

Upada (*pesountai*) dwudziestu czterech S t a r s z y c h / W y s o k i c h R a n g ą przed Zasiadającym na Tronie i Oddaje Pokłon (*proskynēsousin*) żyjącemu na wieki wieków (4,10).

S t a r s i / W y s o c y R a n g ą zaś upadli (*epesan*) i Oddali Pokłon (*prosekynēsan* — 5,14).

Oddanie przez nas Bogu i Barankowi najwyższej czci czyni wszystkich ludźmi wolnymi i równymi wobec siebie godnością, wzajemnymi sługami, odpowiedzialnymi za siebie braćmi, którzy nie pragną dla siebie uprzywilejowanych, bałwochwalczych hołdów.

